

Dorota Maślęj

Problem szyku w staropolskich przekładach *Modlitwy Pańskiej*

Badając język XV wieku, rzadko mamy okazję poddawać analizom tekst, który zachowałby się w więcej niż jednym odpisie. Jednym z tych, które stawiają badacza w tej ciekawej sytuacji, gdy może porównywać różne kopie i obserwować zmiany zachodzące w poszczególnych wersjach, jest *Modlitwa Pańska*. Zachowały się jej 22 odpisy (w tym 3 niepełne)¹: najstarszy z nich (rkps BJ, sygn. 825) pochodzi z końca XIV lub początku XV wieku, najmłodsze zaś datowane są na przełom XV i XVI wieku². Dzięki temu możemy obserwować zmiany tego tekstu na przestrzeni całego stulecia.

¹ Należy zastrzec, że liczba odpisów nie jest równoznaczna z liczbą różnych wersji. Między niektórymi kopiami da się wskazać zbieżności idące na tyle daleko, by zastanawiać się nad zależnościami między tekstami. Tak jest w wypadku czterech odpisów datowanych na lata 1446–1475: rkps. BUWr nr I Q 83, BUWr nr I Q 69, BUWr nr I F 91 i inkunabułu Biblioteki Narodowej w Pradze, sygn. 39 G 6 adl.1. Wersje te łączy niekompletność (we wszystkich brakuje drugiej prośby), podobne datowanie oraz treść tych rękopisów. Wszystkie były kiedyś własnością klasztorów, a modlitwy w nich zawarte znajdują się w zapisie wrocławskich statutów synodalnych. Można więc wysnuć hipotezę dotyczącą istniejącej wówczas tendencji, której poddali się czterej autorzy, lub też wspólnego źródła, z którego przepisano tekst modlitwy. Wydaje się to tym bardziej prawdopodobne, gdy porówna się poszczególne wersje i konstrukcje w nich stosowane. W pierwszym i czwartym wersie we wszystkich odpisach występują te same przyimki (*na* [a nie *w*] + *loc.*), wszystkie stosują identyczne wskaźniki zespolenia w wersie czwartym (*yako... tako*), nawet błędne zapisy często występują w dwóch z tych czterech odpisów. Tak jest w przypadku zapisu *odpusstiamie* (w rkpsie BUWr nr I Q 83 i Biblioteki Narodowej w Pradze, sygn. 39 G 6 adl.1), co więcej – pozostałe dwa zapisy też nie są poprawne (choć skażone w inny sposób), ten sam błąd powtarza się też w rkpsach BUWr nr I Q 69 oraz BUWr nr I F 91 w zapisie *pukuschenye/pukuschynye*

² Analizie poddaję wszystkie znane dotychczas teksty XV-wieczne:

Analizie poddałam wszystkie zachowane XV-wieczne wersje *Ojciec nasz*. Choć w badaniach uwzględniłam też wybrane przekłady z XVI wieku, tutaj odwołuję się do nich jedynie kontekstowo.

Badanie historycznojęzykowe polskich tekstów *Modlitwy Pańskiej* pozwala na dostrzeżenie wielu problemów: ogólnych, jak zagadnienie przekładu tekstów religijnych w XV wieku czy kształtowanie się jednego z najstarszych wariantów stylowych polszczyzny³: stylu religij-

-
1. Rkps BJ, sygn. 825, k. 268v.
 2. Rkps BJ, sygn. 1681, k. 98v.
 3. Rkps Ces. Bibl. Publ. w Petersburgu, sygn. Lat. I F 49.
 4. Rkps BJ, sygn. 1297, k. 190v.
 5. Rkps Ces. Bibl. Publ. w Petersburgu, sygn. Lat. I Q 146, k. 273v.
 6. Rkps Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu, sygn. 4500.
 - 6a. Rkps BRacz w Poznaniu, sygn. 161, k. 37v.
 7. Rkps BUWr, sygn. II F 63, k. 112v.
 8. Rkps BUWr, sygn. I Q 83, k. 169v.
 9. Rkps BUWr, sygn. I Q 69, k. 144v.
 10. Rkps BUWr, sygn. I F 91, k. 241r.
 11. Rkps BU w Pradze, sygn. 39 G 6 adl.1, k. 5v.
 12. Rkps Biblioteki XX Czartoryskich w Krakowie, sygn. 3729, k. 383r.
 13. Rkps Ces. Bibl. Publ. w Petersburgu, sygn. Lat. I F 222, k. 325v.
 14. Ze zbiorów Joachima Lelewela w Bibliotece Krasieńskich.
 15. Inkunabuł Holtzera.
 16. Rkps Biblioteki XX Czartoryskich w Krakowie, sygn. Inc. 85 II, karta doklejona.
 17. Rkps BN w Warszawie, sygn. 8024 III, k. 273–274.
 18. Rkps Biblioteki Seminarium Diecezji Włocławskiej, sygn. Inc. O 55, k. 1.
 19. Rkps BK nr 1639.
 20. Rkps Biblioteki Klasztoru oo. Paulinów na Jasnej Górze, sygn. II 37, k. 283v.
- Opisy rękopisów 1–20 podaję za *Opisem źródeł Słownika staropolskiego (Opis źródeł Słownika staropolskiego, red. W. Twardzik, Kraków 2005, s. 112–116)*. Za udostępnienie tekstów serdecznie dziękuję dr. Mariuszowi Leńczukowi z IJP PAN.
21. Inkunabuł Archiwum Archidiecezjalnego w Poznaniu, sygn. Inc. 534,4, Ms 116 k. 3 (za: *Glosy i drobne teksty polskie do 1550 roku z inkunabułów Archiwum Archidiecezjalnego w Poznaniu*, zebrał i wyd. J. Wojtkowski, objaśnienia jęz. Z. Krążyńska, Poznań 1992, s. 26); tekst jest datowany na koniec XV lub początek XVI wieku.
- ³ Termin Marii Wojtak; por. M. Wojtak, *O początkach stylu religijnego w polszczyźnie*, „Stylistyka” 1992, s. 91.

nego⁴, oraz szczegółowych, jak kwestia doboru przyimków w poszczególnych konstrukcjach czy rozwój trybu rozkazującego⁵.

Do zagadnień pomniejszych należy również problem szyku, który będzie przedmiotem zainteresowania w niniejszym tekście. Stanisław Rospond pisze, że „zasadniczy przedrzczoownikowy szyk przydawki przymiotnikowej i zaimkowej w staropolszczyźnie był dziedzictwem prasłowiańskim”⁶. Trzeba pamiętać także o tym, iż szyk jest takim składnikiem systemu językowego, który może pełnić funkcję stylistyczną. Już jednak Zenon Klemensiewicz przestrzegał:

Uznając ten bardzo wielki i wpływowy udział składni w stylu, nie można popadać w przesadę utożsamiania składni ze stylem. **Także w składni mówiący jest skrępowany** pewnymi schematami, pewnymi typami, **pewnymi utartymi konstrukcjami, pewnymi układami szyku itd.** [wyróżnienie moje – D.M.] Ale, niezawodnie, swoboda i skala wyboru jest tu bez porównania większa niż np. we fleksji lub słowotwórstwie⁷.

W artykule chciałabym prześledzić różnice w szyku przydawki zaimkowej w grupie imiennej w poszczególnych XV-wiecznych przekładach *Ojciec nasz* na język polski. To umożliwi nie tylko uświadomienie sobie stylistycznego nacechowania szyku, ale także prześledzenie procesu „ucierania się” danych konstrukcji i układów.

Na szyk spogląda się albo w perspektywie całego zdania – analizuje się składnię zdań złożonych (i relacje między zdaniami)⁸ – albo w obrębie wybranych związków, zwłaszcza porządku strukturalnego grupy imiennej⁹. Takie spojrzenie jest szczególnie ważne w wypadku

⁴ Wojtak definiuje roboczo styl religijny jako „styl tekstów kultowych. [...] Byłyby to modlitwy i inne teksty funkcjonujące w ramach obrzędu, związane zatem z działaniami religijnymi”, zob. *ibidem*, s. 90–91.

⁵ D. Masłej, *Formy rozkazników w staropolskich przekładach Modlitwy Pańskiej* [w druku].

⁶ S. Rospond, *Gramatyka historyczna języka polskiego z ćwiczeniami*, Warszawa 2007, s. 197.

⁷ Z. Klemensiewicz, *W kręgu języka literackiego i artystycznego*, Warszawa 1961, s. 157.

⁸ Por. Z. Klemensiewicz, *Problematyka składniowej interpretacji stylu*, „Pamiętnik Literacki” 1951, z. 1, s. 102–157; A. Wierzbicka, *Lingwistyczne narzędzia w stylistycznej analizie szyku wyrazów*, „Pamiętnik Literacki” 1963, z. 2, s. 511–533.

⁹ Termin „porządek strukturalny grupy imiennej” pochodzi z opracowania Wierzbickiej, zob. A. Wierzbicka, *op.cit.*; por. także A. Słoboda, *Nieciągłość*

tekstów bardzo silnie uwarunkowanych wymogami gatunkowymi lub wzorem obcojęzycznym etc.

O tych czynnikach: uwarunkowaniu gatunkowym oraz wzorze obcojęzycznym (łacińskim i – z pewnymi zastrzeżeniami – czeskim¹⁰) z pewnością można mówić w związku z jednym z najważniejszych tekstów chrześcijaństwa oraz jednym z pierwszych przekładanych na języki wernakularne. Związek z łańskim pierwowzorem wyraźnie widać już w pierwszym wersie modlitwy, w początkowym wezwaniu: *Ojcze nasz*¹¹. We wszystkich najstarszych przekładach konsekwentnie stosowany jest nienaturalny dla polszczyzny szyk przestawny (przydawka w postpozycji). Jak wiemy, jest on charakterystyczny także dla współczesnej wersji modlitwy. Jak zauważa Edward Breza, taka konstrukcja to kalka z języków: greckiego (*Πατερ ἡμῶν*) i łańskiego (*Pater noster*)¹². Konsekwentne użycie szyku przestawnego w tej grupie można wyjaśnić faktem, iż pierwszy wers każdego tekstu, nie tylko *Ojcze nasz*, jest szczególnie obciążony¹³. Początkowy werset *Modlitwy Pańskiej* staje się formułą, jest swoistym znakiem rozpoznawczym tekstu, hasłem, które wywołuje z pamięci całą modlitwę. Świadczy o tym wiele rękopisów, w których zapisany został tyl-

szyku w grupach imiennych z przymiotnikowymi wyrażeniami atrybutywnymi w staropolszczyźnie (na przykładzie wielkopolskich rot sądowych), w: *Ad perpetuam rei memoriam. Profesorowi Wojciechowi Ryszardowi Rzepce z okazji 65. urodzin*, red. J. Migdał, Poznań 2005, s. 383–389; Z. Topolińska, *Składnia grupy imiennej*, w: *Gramatyka współczesnego języka polskiego. Składnia*, red. Z. Topolińska, Warszawa 1984.

¹⁰ W literaturze przedmiotu wiele zjawisk w języku polskim wyjaśnia się wpływami czeskimi. Język czeski rozwinął się znacznie szybciej, a za jego pośrednictwem do Polski przenikała kultura zachodnia. Na przykładzie szyku grupy imiennej w *Modlitwie Pańskiej* widać jednak, że język czeski pozostawał pod silnym wpływem łaciny. Już w pierwszym zachowanym czeskim przekładzie *Ojcze nasz* (datowanym na koniec XIV wieku) szyk jest zgodny z łańskim. Trudno więc jednoznacznie rozstrzygnąć, o pośrednictwie którego języka – łańskiego czy czeskiego – można mówić w wypadku polskich przekładów *Oratio Dominica*.

¹¹ Leksem *ojciec* jest o tyle charakterystyczny, że – jako nazwa relacyjna – należy do grupy składników konstytutywnych niesamodzielných, tzn. wymagających przydawki, zob. Z. Topolińska, *op.cit.*, s. 334.

¹² Zob. E. Breza, *Polszczyzna „Ojcze nasz” i „Zdrowaś Maryjo”*, „Język Polski” 1991, z. 1, s. 2.

¹³ Zauważmy, że w średniowieczu incipit tekstu literackiego bardzo często staje się jego tytułem.

ko pierwszy werset modlitwy¹⁴. Jest zatem zrozumiałe, że kolejność składników pozostaje niezmienna i odpowiada szykowi łacińskiemu. To właśnie łacina była w średniowieczu nośnikiem treści (zwłaszcza związanych ze sferą religii), które zaczęto później przyswajać w językach wernakularnych. Krystyna Długosz-Kurczabowa i Stanisław Dubisz piszą:

Oprócz niewątpliwego dziedzictwa psł. oraz nowych innowacyjnych tendencji na kształt systemu syntaktycznego polszczyzny epoki przedpiśmiennej w widoczny sposób wpływały inne języki, a przede wszystkim język łaciński i język czeski. Te wpływy były widoczne głównie w tekstach sakralnych, w modlitwach (por. np. szyk przydawki zaimkowej *Ojcze nasz* – na wzór *Pater noster* wobec rodzimej konstrukcji *w nasza sirca...*)¹⁵.

Łacina odgrywa niezwykle ważną rolę w kształtowaniu się polskiego stylu modlitewnego. Należy jednak zaznaczyć, że niekiedy jej wpływ jest wtórny wobec konstrukcji rodzimych. Jeśli spojrzymy na szyk zastosowany w drugim wersie *Modlitwy Pańskiej* – w wyrażeniu *twe imię* – zauważymy, że w trzech odpisach (w tym w dwóch chronologicznie najstarszych) użyta została składnia rodzima: *twe imię*¹⁶. Sformułowanie: „konstrukcja rodzima” odnieść można nie tylko do wzoru łacińskiego, ale też do czeskiego, gdzie od początku stosowany jest szyk przestawny (*jmě tvé*)¹⁷. Wskazuje to, wbrew twierdzeniu Stanisława Urbańczyka, na dużą niezależność polskich przekładów, również wobec języka czeskiego. Pierwsze polskie tłumaczenia są zgodne z szykiem właściwym polszczyźnie, dopiero kolejne naśladują

¹⁴ Doskonałym przykładem tego typu tekstów jest kanon Mszy Świętej. W sześciu z siedemnastu zachowanych przekładów po modlitwie *Per ipsum* znajduje się odesłanie do *Ojcze nasz*. Odnośnik ten występuje w formie zapisu całego pierwszego wersetu (Msza III, VI, VII), słów *Oćcze nasz, jenże jeś* (Msza VIII, XIV) lub tylko pierwszego wezwania *Ojcze nasz* (Msza XII). Zestawienie tekstów kanonu: zob. M. Leńczuk, *Staropolskie przekazy kanonu Mszy Świętej. Wariantywność leksykalna*, Warszawa 2013, s. 332.

¹⁵ K. Długosz-Kurczabowa, S. Dubisz, *Gramatyka historyczna języka polskiego*, Warszawa 2006, s. 443.

¹⁶ Warto zwrócić uwagę, że występuje ona – zarówno w tym wersie, jak i w kolejnych – także w starocerkiewnych przekładach *Ojcze nasz*.

¹⁷ Najstarszy czeski zapis *Ojcze nasz* (1370–1380) podaje Urbańczyk w artykule *Glosy do Modlitwy Pańskiej i Pozdrowienia anielskiego*, „Język Polski” 1991, nr 1, s. 11. Wszystkie fragmenty pochodzące z czeskiego odpisu podają za nim.

konstrukcję łacińską¹⁸, co również jest świadectwem procesu kształtowania języka jako tworu odrębnego, ale też silnie zapożyczającego się pod względem składniowym u łaciny, będącej językiem tekstów źródłowych.

W dotychczas omówionych wersetach (w grupach *Ojcze nasz, imię twoje*) wskazywałam na łaciński lub czeski pierwowzór konstrukcji. Z niego wynika używany już w pierwszych lub niemal najwcześniejszych zachowanych przekładach (jak w przypadku zwrotu *imię twoje*) nienaturalny dla polszczyzny szyk przestawny. W drugiej prośbie mamy sytuację odwrotną: w jedenastu z piętnastu XV-wiecznych przekładów występuje składnia typowo polska (np. rkps BJ 1681: *Przidzi twe crolestwo*). Ciekawe jest więc, że konstrukcja naśladowująca pierwowzór grecki (*ἐλθέτω ἡ βασιλεία σου*), łaciński (*adveniat regnum tuum*) i czeski (*přid' králevství tvé*) pojawiła się znacznie później i wyparła naturalny szyk. Taka zmiana zapewne mogła służyć ujednoczeniu form we wszystkich prośbach *Modlitwy Pańskiej*, byłyby więc zmianą stylistyczną. Nie wpływa ona w żaden sposób na sens danego fragmentu, ale stanowi przykład swoistej świadomości językowej tłumaczy. Twórcy przekładów nie podążali bezwiednie i bezrefleksyjnie za źródłem, wprost przeciwnie: wydaje się, że wykazywali pewną inwencję zarówno przy wyborze konstrukcji polskiej, jak i zamianie jej na tę bliższą łacinie i stylowi biblijnemu.

Można zadać sobie pytanie, czy uprawnione jest przypisywanie średniowiecznym twórcom świadomości językowej. Pomóc odpowiedzieć na to pytanie może łaciński metatekstowy komentarz zapisany w rękopisie BJ, sygn. 1297, na karcie z polskim tekstem *Modlitwy Pańskiej*¹⁹. Na przykładzie drugiego wersetu (*święć się imię twe*) autor komentarza wyjaśnia, że „słowa przestawione” („verba transposita”) nie zmieniają znaczenia (zatem zmiana szyku nie służy semantyce,

¹⁸ Przykładów takiego zjawiska jest o wiele więcej, choćby omówiona już apostofofa *Ojcze nasz*, o której pisze Breza: „szyk wyrazów z rzeczownikiem na pierwszym miejscu, a zaimkiem na miejscu drugim [...] [jest – D.M.] przejęty ze wzoru łacińskiego (*Pater noster*) i greckiego (*Páter hēmōn*), naturalnie bowiem Polak w połączeniach luźnych mówi *mój ojciec...*”; E. Breza, *op.cit.*, s. 2.

¹⁹ Tekst ten został wydany przez Aleksandra Brücknera, zob. A. Brückner, *Kazania średniowieczne*, cz. 1, w: „Rozprawy Akademii Umiejętności, Wydział Filologiczny”, seria II, t. IX, Kraków 1895, s. 76–77, <http://www.wbc.poznan.pl/Content/166591/index.djvu> [dostęp: 1.03.2014]. O komentarzu z rękopisu BJ, sygn. 1297 przygotowywane jest osobne opracowanie.

lecz właśnie stylistyce), a gdyby tak nie było, „podówczas wypadaloby czytać: *y nye nas wodzi*” – zgodnie z łacińską konstrukcją *Et ne nos inducas in tentationem* („Item nota cum dicitur *y myq twe*, verbum nomini et verba transposita idem significant quia si non tunc eciam deberet dici: *y nye nas wodzi*”)²⁰. To wyjaśnienie pozwala nam sądzić, że zamiana szyku nie była zabiegiem stosowanym bezrefleksyjnie.

Pierwszy człon kolejnej prośby (*bądź wola Twoja*) potwierdza hipotezę na temat pierwotności szyku charakterystycznego dla polszczyzny (a zatem także świadomej pracy nad tłumaczeniem). Podobnie bowiem jak w drugiej prośbie, także i tutaj niemal we wszystkich pierwszych odpisach²¹ występuje naturalna dla języka polskiego konstrukcja: *bądź Twa wola*. Dopiero na przełomie XV i XVI wieku następuje zmiana szyku, który w przekładach XVI-wiecznych jest już utrwalony (w dziewięciu na jedenaście wybranych przez mnie reprezentatywnych przykładów występuje szyk przestawny). Co ciekawe, zachowały się dwa przekłady²² datowane na ok. 1500 rok, w których występuje inna konstrukcja w dwóch następujących po sobie wersecach: *Przydzy krolewsthwo thve/ Bądź tva vola yako w nyebye thako na zyemy*.

W kolejnym wersecie widoczna jest stałość szyku w obrębie grupy imiennej (*chleba naszego powszedniego*), ale w trzech przekładach (rkps BUWr, sygn. I Q 69, rkps BUWr, sygn. I F 91, rkps Ces. Bibl. Publ. w Petersburgu, sygn. Lat. I F 222²³) w ogóle brak przydawki zaimkowej. Widać również pracę nad kolejnością członów nie w obrębie samej grupy imiennej, ale w zakresie układu obu grup: imiennej

²⁰ O tym fragmencie Brückner pisze, iż „nieznany nam [mistrz krakowski – D.M.] [...] uczy, że [...] szyku łaciny nie trzeba koniecznie zachowywać, bobyśmy musieli jeszcze powiedzieć: *nie nas wodzi* itd. (*ne nos inducas*)”; A. Brückner, *Literatura religijna w Polsce średniowiecznej*, cz. 2, *Pismo święte i apokryfy*, Warszawa 1903, s. 80.

²¹ Wyjątkiem jest rkps Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu, sygn. 4500. Jest on szczególnie ciekawy, gdyż odstaje od pozostałych rękopisów XV-wiecznych wyjątkowo często (także w konstrukcjach omawianych wcześniej wersów).

²² Odpis *Modlitwy Pańskiej* z inkunabułu Biblioteki Seminarium Diecezji Włocławskiej, sygn. Inc. O 55 oraz tekst z inkunabułu Archiwum Archidiecezjalnego w Poznaniu.

²³ Przy czym należy zastrzec, że ostatni z wymienionych przekładów jest niekompletny.

i werbalnej. Kwestia ta nie jest jednak przedmiotem niniejszego opracowania²⁴.

Ciekawe jest również, że w kolejnych grupach imiennych: *nasze winy* oraz *naszym winowajcom* szyk od początku aż do dziś pozostał zgodny z szykiem rodzimym. Także na tej podstawie możemy mówić o pewnej niezależności języka polskiego wobec obcych wzorów (łac. *debita nostra, debitoribus nostris*, czes. *dluhy naše, dlužníkům našim*). Można postawić pytanie, dlaczego – skoro część konstrukcji od początku miała składnię właściwą łacinie (początkowe wezwanie *Ojciec nasz*), a niektóre już w XV wieku nacechowano stylistycznie, zamieniając szyk (np. *Twe imię – imię Twe*) – akurat te pozostały niezmiennione. Być może fakt ten można wiązać z obiektami, do których odnoszą się przydawki. Przydawka w postpozycji pozwala na pierwszym miejscu postawić określany obiekt. Dzięki niej wskazuje się zatem najpierw na Boga, nie na człowieka (*Ojciec nasz*²⁵, *chleba naszego* – przy eucharystycznej interpretacji *chleba*). Zaimek dzierżawczy w prepozycji, jak w sformułowaniach: *nasze winy, naszym winowajcom*, wskazuje pośrednio na człowieka i „przynależność” win do jego osoby. Można także zastanawiać się, czy różnica ta nie zawiera się również w obrębie nacechowania stylistycznego obu konstrukcji. Ta naturalna w języku polskim występuje w sformułowaniach dotyczących ludzi, zaś inwersje, które są nieoczywiste i budują styl podniosły, pojawiają się (lub zostają na takie zmienione) w sformułowaniach odnoszących się do Boga. Ponadto leksemy *winowajca, wina* mają negatywne konotacje, więc użycie uroczystego stylu byłoby naruszeniem rodzącej się konwencji stylu religijnego.

Podsumowując, należy przede wszystkim raz jeszcze zwrócić uwagę na zmiany składniowe, które zaszły w tekście *Modlitwy Pańskiej* na przestrzeni XV wieku. W najstarszych zachowanych przekładach wyraźnie widać przewagę typowo polskiego szyku. Istnieją trzy teksty (rkps BJ, sygn. 825 – ale tu brak drugiego wersu, rkps BJ, sygn. 1681 i rkps Ces. Bibl. Publ. w Petersburgu, sygn. Lat. I Q 146), gdzie wszystkie trzy grupy imienne: *Twoje imię, Twoje królestwo, Twoja wola* mają składnię rodzimą. Choć nie można zakładać wpływów tych

²⁴ Jest to temat na osobne opracowanie (w przygotowaniu).

²⁵ Choć to wyrażenie jest (ze względu na formułiczność, o której pisałam wcześniej) w pewien sposób wyjęte spod obserwacji.

wersji na siebie, wielość zmian pozwala nam na wysnuwanie wniosków przedstawionych poniżej. Niezwykle interesujący jest fakt, iż – mimo że poszczególni kopiści nie znali innych wersji przekładu *Ojciec nasz* – można dostrzec ogólne, wspólne dla wszystkich tekstów tendencje w kształtowaniu się szyku modlitwy²⁶. Rodzimy szyk w pierwszych zachowanych przekładach może świadczyć o śladach archaiczności w języku: wczesne teksty pisane są podobne do mówionych, dopiero w kolejnych widać tendencję do naśladowania konstrukcji łacińskich. Jak pisze Rospond:

Dopiero pod wpływem języka pisanego i zwłaszcza różnych wtórnych tendencji semantycznych oraz stylistycznych zaczęły się ustalać normy występowania przymiotnika przed lub po rzeczowniku określanym [...]. Pod wpływem szyku łacińskiego (Wulgata, modlitwy codzienne) porzecznikowego (*pater noster* – *Ojciec nasz*, *deus meus* – *Bóg mój*) stabilizował się w prozie psalterzowo-biblijnej ten uroczysty, odmienny od normalnego polskiego szyk²⁷.

Można zatem powiedzieć, że podłożem zmian w zakresie szyku jest nacechowanie stylistyczne tekstów modlitewnych.

The problem of the word order in old Polish translations of the Lord's prayer

SUMMARY

The fifteenth-century translations of *The Lord's prayer* are a good material for comparative studies. The comparison of 23 copies shows how the old Polish translators were trying to adapt Latin prayers into the national language. We can see a lot of differences in translations. This article describes the problem of the word order and developing the style of prayers.

²⁶ Widoczne są one nie tylko w stylu modlitewnym, ale także w stylu urzędowym, o czym pisze Tadeusz Brajerski, zob. T. Brajerski, *O szyku zaimka dzierżawczego w funkcji przydawki*, w: *Studia linguistica in honorem Thaddaei Lehr-Splawińskiego*, red. T. Milewski, J. Safarewicz, F. Sławski, Warszawa 1963, s. 347–352.

²⁷ S. Rospond, *op.cit.*, s. 197.

Key words: The Lord's prayer, Our Father, prayer in the XVth century, word order, translation of prayers in the middle ages, inversion, the language of prayer

O Autorce:

Dorota Masłej - studentka II roku studiów magisterskich filologii polskiej na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. W kręgu jej zainteresowań badawczych znajduje się przede wszystkim stylistyka historyczna i badania porównawcze tekstów dawnych.
E-mail: dorotkamaslej@gmail.com